PODAJ DALEJ

WRÓG MU POWIERZYŁ HONOR POLAKÓW

Zdrajcy, mieniący się „Krajową Radą Narodową" i „Rządem Tymczasowym", nie liczą się ani z polską racją stanu, ani z wolą narodu, ani z najżywotniejszymi interesami kraju. Cała działalność tych zaprzańców — to nieprzerwane pasmo bezprawia, nadużyć i gwałtów, popełnianych z rozkazu Moskwy na umęczonej ojczyźnie.

Ale nie dość krzywd politycznych i gospodarczych, nie dość terroru, nędzy, prześladowania patriotów i deptania praw obywateli. Zuchwałość samozwańczych władców jest tak wielka, że nie wahają się oni obrażać najwznioślejszych uczuć narodu, nie lękają się znieważać jego ideałów.

Taką zniewagą, taką krzywdą moralną, wyrządzoną narodowi jest bezprawne mianowanie Marszałkiem Polski kreatury — osławionego Michała Żymierskiego. Osoba tego hochsztaplera i zdrajcy — to zaprzeczenie wyrazów „Honor i Ojczyzna", wypisanych na sztandarach Wojska Polskiego, a jego nominacja — to zbrukanie najpiękniejszej tradycji zwycięskich wodzów z poprzedniej wojny.

Michał Żymierski już po raz drugi staje się w Polsce głośny. Pamiętamy wszak dobrze jego proces karny z roku 1927, w którym Żymierski, jako zastępca szefa administracji armii, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska za skandaliczne nadużycia przy zakupie dla armii masek gazowych, nie nadających się do użytku.

W tajnej pracy wojska pod okupacją niemiecką Żymierski miejsca nie znalazł, plącząc się ledwie po brzegach ruchu niepodległościowego. Ale żądny władzy, wyzuty ze czci hochsztapler nie ominął „szalonej okazji" zrobienia kariery w służbie sowieckiej agentury, zwanej PPR, gdy jego zabiegi o współpracę z ugrupowaniami prawicowymi zostały odrzucone.

I trudno się też dziwić, że agentura sowiecka nie znalazła nikogo godniejszego na naczelne stanowisko w tworzonym przez Rosję „wojsku polskim". Żaden uczciwy oficer polski nie podjąłby się tej roli. To jedno jest pewne, że ani swoim mocodawcom, ani podkomendnym Żymierski zaszczytu nie przynosi.

Próżno też szukać kwalifikacji Żymierskiego, któreby usprawiedliwiały jego najwyższą wojskową nominację. Marszałkiem Polski nazwany został ze względów politycznych i dla nadania mu sztucznego autorytetu, którego nie posiada.

Czyny wojenne Żymierskiego? — owszem, są. Oto, jako naczelny dowódca „wojska polskiego" dopuścił do potwornej masakry swoich armii, z których 1-sza armia w niedawnych walkach

z Niemcami na Pomorzu poniosła 60 % strat! Tyle to krwi polskiej kosztowała buława Żymierskiego!

Masakra pomorska świadczy najwymowniej, że Żymierski jest tylko manekinem w rękach dowództwa sowieckiego, a nieszczęsna formacja polska pod jego dowództwem, niedostatecznie wyposażona w lotnictwo i broń pancerną, nie stanowi żadnej samodzielnej siły zbrojnej, a jest jedynie żywą siłą ludzką, zużywaną dla potrzeb Rosji.

„Naczelny dowódca" nie umiał zapewnić swemu wojsku dostatecznego wyszkolenia bojowego przed wysłaniem na front. Podobnie nie umie zapewnić wojsku dostatecznego zaopatrzenia. Serce kraje się na widok żołnierzy Polaków, obdartych i proszących o kawałek chleba. Na stanowiska dowódców mianuje się pod pozorami demokratyzacji — wypędków i przestępców, godnych zaiste „naczelnego dowódcy", a przynoszących ujmę korpusowi oficerskiemu.

Nad „wychowaniem" i całym życiem żołnierzy Żymierskiego czuwa . . . rosyjska kontrola polityczna, która przeprowadza w wojsku liczne aresztowania i zsyłki do ciężkich robót. W mundurach oficerów polskich chodzą typy, nie umiejące mówić po polsku. „Naczelny dowódca" syt zaszczytów i „chwały", zasłania swoją osobą całe to upodlenie i poniewieranie imienia polskiego żołnierza, a grabiących Polskę generałów rosyjskich, z uszczerbkiem dla godności narodu, odznacza orderem Virtuti Militari, plamiąc to nasze naiwyższe wojskowe odznaczenie.

Taki to z łaski wroga „Marszałek Polski", paraliżując odrodzenie polskiej siły zbrojnej, nie waha się rzucać obelg i potwarzy na Armię Krajową, jej pracę i walkę z okupantami, a jednocześnie cynicznie przemilcza i ignoruje Wojsko Polskie na Zachodzie i jego wielki wkład w wojnie z Niemcami.

Michał Żymierski, który jako jawny zdrajca, i przestępca kryminalny, śmiał przyjąć najwyższe godności wojskowe, wziął tym samym na siebie brzemię odpowiedzialności, która go nie minie. W wolnej Polsce czeka go jeszcze jeden proces i tym razem . . . szubienica, na którą sobie zasłużył. Zanim to jednak nastąpi, naród już dzisiaj osądził Michała Żymierskiego i jego nikczemną rolę. Cała opinia polska ze wstrętem i pogardą odwraca się od łotra, którego imię jest obrazą chwały Wojska Polskiego i zniewaźeniem pamięci tych, którzy dla sprawy polskiej polegli.

Brudne imię Żymierskiego utrwali się w historii, jak utrwaliły się imiona targowiczan, a pokolenia mówić będą o nim, że **wróg mu powierzył honor Polaków . . .**

P O D A J   D A L E J